**Krąg Biblijny – Spotkanie 23 (Mk 6,14-29)**

**20.04.2022 r.**

**Mk 6,14-29:**

**Kontekst:**

- tekst Mk 6,14-29 dzieli się na dwie części:

 - ww. 14-16 – narracyjne wprowadzenie do opowiadania o śmierci Jana Chrzciciela;

 - ww. 17-29 – opowiadanie o męczeńskiej śmierci Jana Chrzciciela (jest to najdłuższa w Ewangelii wg św. Marka narracja, opowiadająca o kimś innym niż Jezus)

 - fragment Mk 6,14-29 jest przykładem tzw. „kanapki Markowej”, czyli konstrukcji literackiej zbudowanej według schematu A-B-A’; narracja o Janie Chrzcicielu jest wstawiona jako element retardacyjny (celowo zwalniający bieg akcji) wewnątrz opowiadania o posłaniu Dwunastu Apostołów na misję głoszenia Dobrej Nowiny; św. Marek celowo umieszcza tekst o Janie Chrzcicielu pomiędzy relacją o posłaniu Dwunastu (Mk 6,7-13) a opowiadaniem o ich powrocie z pierwszej misji (Mk 6,30-33); historia męczeństwa Jana Chrzciciela wskazuje bowiem na cierpienie jako nieodłączny element misji uczniów Jezusa; Autor Ewangelii zdaje się sugerować, że Jan oddając swoje życie ze względu na Bożą prawdę, zapowiada uczniom: „*wy też będziecie oddawać życie ze względu na Ewangelię*”;

**w. 14:** „**Także król Herod posłyszał o Nim gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim».**”

 - *król Herod –* pierwsza wzmianka o Herodzie w Ewangelii według św. Marka; chodzi o Heroda Antypasa – syna Heroda Wielkiego, który był „tetrarchą” czyli sprawował władzę na „trzecią częścią” kraju (w tym przypadku nad Galileą);

 - *Jego imię nabrało rozgłosu –* wieści o Jezusie rozchodziły się szybko i spotykały się z szerokim odzewem; zaczęto o Nim powszechnie mówić;

 - *Jan Chrzciciel –* syna Zachariasza i Elżbiety; okoliczności związane z jego narodzeniem były niezwykłe (podobnie jak w przypadku Samuela): Zachariasz otrzymał zapewnienie od anioła Pańskiego w świątyni; otrzymał imię od samego Boga (Jan – „Bóg okazuje miłosierdzie, daje łaskę”) – co oznacza, że Bóg zarezerwował dla niego specjalną misję (przygotowanie ludu na przyjście Mesjasza); Jan miał być *wielki w oczach Pan* (Łk 1,15) a jego wielkość miała pochodzić z jego osobistej świętości oraz wagi powierzonej mu misji; jako nazirejczyk (człowiek poświęcony Bogu) miał powstrzymać się od picia wina i napojów oszałamiających (by zachować jasność umysłu); został uświęcony przez Pana jeszcze w łonie matki (dzięki temu od samego początku w sposób tajemniczy wyczuwał bliskość Mejsasza);

**w. 15:** „**Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków.**”

 - *inni zaś mówili (…), jeszcze inni utrzymywali –* ludzie na różne sposoby próbowali wytłumaczyć sobie kim jest Jezus; co ciekawe, starali się „wpasować” Go albo w swoje lęki (Herod) albo w oczekiwania („inni”); uwidacznia się tutaj problem z określeniem tożsamości Jezusa; miano Jezusa za kogoś wyjątkowego, jednak nie rozpoznawano Jego prawdziwej tożsamości Syna Bożego, ani istoty Jego misji jako Chrystusa, czyli Mesjasza, namaszczonego przez Boga;

 - *Eliasz –* prorok ten uchodził za protektora uciśnionych i za przyszłego restauratora doczesnej potęgi Izraela; świadczy to o wielkiej powadze jaką cieszył się Jezus wśród zwykłego ludu;

 - *to prorok, jak jeden z dawnych proroków –* wśród Izraelitów nie brakowało też takich, którzy uważali Jezusa za kolejnego proroka, którego zadaniem było wzywanie do nawrócenia i przemiany życia;

**w. 16:** „**Herod, słysząc to, twierdził: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał».**”

 - jak wytłumaczyć takie przekonanie Heroda? możliwości są trzy:

- wśród Żydów dosyć mocno rozpowszechniona była opinia, że człowiek sprawiedliwy (a za takiego Herod uważał Jana), zgładzony niewinnie, może wrócić po śmierci do tych, którzy go zamordowali;

- wiadomo o Herodzie, że był człowiekiem zabobonnym; może więc nie chodzi o autentyczną wiarę w zmartwychwstanie lecz o lęk, który jest nieodłącznym elementem zabobonu? (tam, gdzie brakuje wiary w Boga rodzi się zabobon);

- a może była to tylko ironia w ustach Heroda, mimo iż takiemu przeświadczeniu istotnie dawało wyraz wielu ludzi?

**w. 17:** „**Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę.**”

 - *Herod kazał pochwycić Jana –* Herod chciał zmusić do milczenia człowieka, który poddawał go ostrej krytyce z powodu małżeństwa z żoną brata i publicznie oskarżał „z powodu wszystkich złych czynów” (Łk 3,19);

 - *trzymał w więzieniu –* więzienie to znajdowało się w nadgranicznej twierdzy Macheront, w Zajordanii, na pograniczu państwa Heroda, nad potokiem Arnon;

 - *z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa –* Herod Antypas często podróżował do Rzymu; w czasie jednej z takich podróży nawiązał bliższą znajomość z żoną swojego brata Filipa, która zresztą była ich bratanicą, córką Arystobula, syna Heroda Wielkiego; ambitnej kobiecie nie odpowiadała role rezydentki w Rzymie i dlatego związała się z Herodem Antypasem; wkrótce tetrarcha zaproponował jej małżeństwo;

**w. 18:** „**Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata».**”

 - *Jan wypominał Herodowi –* Jan był bezkompromisowy; nie bał się narazić władcy; prawo Boże miało dla niego nadrzędne znaczenie;

 - *nie wolno ci mieć żony twego brata –* związek małżeński z bratową był wyraźnie zabroniony przez Prawo Mojżeszowe (*Nie będziesz odsłaniać nagości swojej bratowej, jest to nagość twojego brata* – Kpł 18,16; *Ktokolwiek bierze żonę swojego brata, popełnia kazirodztwo. Odsłonił nagość swojego brata - będą bezdzietni* – Kpł 20,21);

**w. 19:** „**A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła.**”

 - *Herodiada zawzięła się na niego –* kroki, jakie podjął Herod Antypas, nie wystarczyły jednak Herodiadzie; pałała zemstą za krytykę jej małżeństwa prawnie zabronionego; postanowiła na dobre zamknąć usta Janowi Chrzcicielowi;

**w. 20:** „**Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.**”

 - *Herod czuł lęk przed Janem* – prawość i świętość Jana budziła w Herodzie lęk, który moglibyśmy określić mianem „*Mysterium tremendum et fascinans*” – *Tajemnica straszna i fascynująca* (Rudolf Otto, niemiecki religioznawca i teolog protestancki wprowadził to określenie do opisania tego, co człowiek czuje w odniesieniu do Boga);

 - co ciekawe, Herod czuł lęk przed Janem ale nie przed Bogiem (bo nie przeszkadzało mu przekroczenie Bożego Prawa); może więc większe wrażenie robiło na nim wyłącznie to, co widzialne (miejsce wiary zajął zabobon);

 - *odczuwał duży niepokój –* niepokój Heroda pochodził z jego sumienia, które na skutek słów Jana zaczynało się budzić;

 - *chętnie go słuchał –* paradoks; pomimo wewnętrznego niepokoju Herod chętnie słuchał napomnień Jana; słuchał ale nie słyszał (bo w żaden sposób nie wpłynęło to zmianę jego życia);

**w. 21:** „**Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.**”

 - w 21. opisuje okoliczności, w jakich doszło do śmierci Jana Chrzciciela;

 - Herodiada, będąc kobietą przebiegłą, wyczuła odpowiedni moment, w którym mogła uskutecznić plany, które cały czas nosiła w sercu;

**w. 22:** „**Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci».**”

 - *córka tej Herodiady –* chodzi o Salome, córkę Herodiady i Filipa;

 - *weszła i tańczyła –* taniec córki Herodiady na przyjęciu tak uroczystym, jak urodziny Heroda, uznano z pewnością za wydarzenie niezwykłe – popisywały się w ten sposób na ogół tylko kobiety lekkich obyczajów;

 - *spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom –* taniec Salome musiał zagrać na najniższych instynktach obserwującego ją męskiego grona;

 - *proś mnie, o co chcesz –* Herod, władca, postanowił okazać swoją łaskawość; całkiem możliwe, że pod wpływem wina, którego zapewne nie brakowało;

**w. 23:** „**Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa».**”

 - *nawet połowę mojego królestwa –* w momencie uniesienia człowiek jest skłonny składać obietnice „na wyrost”, nie tylko drugiemu człowiekowi ale i Bogu; a czasami lepiej nic nie obiecywać;

**w. 24:** „**Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela».**”

 - *O co mam prosić? –* Salome nie chiała sama podejmować tak ważnej decyzji (okazja była wyjątkowa; mogła poprosić o cokolwiek, więc prośba musiała być przemyślana – nie wiadomo czy drugi raz nadarzyłaby się taka okazja);

 - *O głowę Jana Chrzciciela –* Herodiada nie musiała się długo zastanawiać; widać, że śmierć Jana była jej głównym pragnieniem;

**w. 25:** „**Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela».**”

 - *natychmiast (…) z pośpiechem –* nastroje władców bywają zmienne dlatego Salome chcąc wykorzystać okazję czym prędzej udaje się przed oblicze króla, by uzyskać wyrok skazujący dla Jana;

**w. 26:** „**A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić.**”

 - *król bardzo się zasmucił –* Herod nie przypuszczał, że Salome poprosi o śmierć Jana; jej prośba napełniła go smutkiem; za chwilę miał stracić kogoś, kto potrafił dotrzeć do jego serca, kto potrafił budzić jego sumienie;

 - *przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników –* decyzja Heroda nie była podjęta zgodnie z jego sumieniem (po raz kolejny w życiu); bardziej niż na Janie zależało mu na jego reputacji – gdyby odmówił wtedy oznaczałoby to, że jego obietnice nic nie znaczą; straciłby poważanie wśród elit, które go otaczały;

**w. 27:** „**Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu**”

 - *zaraz też król posłał kata –* Herod nie czekał z wypełnieniem obietnicy; „lepiej zrobić to od razu i mieć to za sobą”;

 - dzień urodzin Heroda był równocześnie dniem śmierci Jana (dla Heroda radość zamieniła się w smutek); gdyby Herod odmówił spełnienia tej prośby, może wtedy jego sumienie narodziłoby się na nowo…

**w. 28:** „**i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce.**”

 - *przyniósł głowę jego na misie -* na ogół były to naczynia gliniane, choć wykonywano też misy drewniane i metalowe; niektóre z nich były przeznaczone do użytku domowego; tego rodzaju misy nazywano po hebrajsku *saf*; tym samym słowem określano również naczynia, do których Izraelici w Egipcie wlali krew ofiary paschalnej; pojawia się tutaj ciekawa analogia: śmierć Jana może się wydawać po ludzku zupełnie niepotrzebna i bezsensowna, ale Bóg może ją wykorzystać do czegoś więcej;

**w. 29:** „**Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.**”

 - *uczniowie Jana –* Jan zgromadził wokół siebie uczniów, którzy go naśladowali i których prowadził;

 - *przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie –* według starej tradycji już w I w. ciało Jana Chrzciciela zostało przeniesione do Sebaste, gdzie do dzisiaj znajdują się ruiny dwóch sanktuariów poświęconych Janowi Chrzcicielowi (świadczy to o nieprzerwanym przywiązaniu do osoby i misji Jana Chrzciciela, którego cechowała wierność otrzymanej od Boga misji);

 - historia Jana Chrzciciela (jego uwięzienie, decyzja o jego śmierci podjęta pod naciskiem, wziamnka o złożeniu jego ciała do grobu) – czyni go zwiastunem nie tylko życia, lecz także śmierci Mesjasza; Jan był poprzedzał Chrystusa nie tylko w życiu ale i w śmierci.

**Myśli do medytacji:**

- *Jego imię nabrało rozgłosu –* w jaki sposób mogę przyczynić się do tego, żeby imię Jezusa nie zostało zapomniane? Jak często rozmawiam z innymi na temat mojej wiary? Czy potrafię przynać się do Jezusa? (chodzi o bardzo proste sprawy: znak krzyża przed kościołem, znak krzyża przed jedzeniem nie tylko w domu ale np. w restauracji)

- „tam, gdzie barkuje wiary w Boga rodzi się zabobon” – jaki jest mój stosunek do następujących praktyk:

- powtarzanie jakiejś modlitwy określoną ilość razy gdyż w przeciwnym wypadku grozi jakieś nieszczęście;

- traktowanie recytacji modlitw w określonej liczbie, w określone dni roku, czy tygodnia, jako niezawodny środek na uwolnienie takiej samej ilości dusz z czyśćca;

- pogląd, że woda święcona zebrana potajemnie z jakiejś liczby kościołów (np. siedmiu) jest skuteczna;

- przebiegnięcie drogi przez czarnego kota;

- rozbicie lustra;

- przejście pod drabiną;

- „omiatanie kogoś”;

- Herod skutecznie zagłuszył swoje sumienie; jak ja troszczę się o to, aby moje sumienie pozostało wrażliwe? Jak wygląda mój rachunek sumienia przed spowiedzią? Czy zmieniam sobie rachunek sumienia? Czy staram się podejmować decyzje zgodnie z własnym sumieniem?

- *proś mnie, o cokolwiek chcesz, a dam ci –* czy jestem wierny/wierna danemu słowu? Czy złożenie obietnicy poprzedzam namysłem? Jak wygląda sprawa moich postanowień składanych Bogu? Warto unikać dwóch skrajności: niczego nie postanawiać i postanawiać zbyt dużo;